



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf czas.12878

OGNISKO:

czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów :

organ Związku Austriackich Stowarzyszeń Drukarskich

1933

LWÓW



OGNISKO

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA.
WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 18. LISTÓW
NIEOPŁACONYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RE-
KOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE
NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY
POCZT. TEL. STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39.

WEZWANIE

do towarzyszy drukarzy i introligatorów, stojących poza Organizacją.

Zarząd Związku Zaw. Drukarzy, Introligatorów i pokrewnych zawodów już niejednokrotnie czynił starania celem zorganizowania towarzyszy drukarzy, introligatorów i personelu pomocniczego, stojących poza szeregami naszego związku. I chociaż starania nasze nie przyniosły takich dodatnich rezultatów, jak to byłoby wskazane, to jednak nie zrażamy się tem, a przeciwnie — idziemy przebojem ku wytkniętemu przez naszych poprzednich sterników celu. A cel ten — to zjednoczenie ogółu robotników, pracujących w zawodzie drukarskim czy introligatorskim, do wspólnej walki o byt, o lepsze warunki pracy i płacy.

Klasa pracująca przeżywa obecnie niebywały kryzys. Takiej biedy i nędzy, jaką dziś przeżywamy, nie znali nasi poprzednicy. A najgorzej, że nie można się spodziewać zmiany na lepsze, chyba że zmieni się ustrój społeczny.

Niektórzy ekonomiści mieszczańscy powiadają, że kryzysu właściwie nie ma, bo ludzie do kryzysu już przyzwyczaili się... Nie sposób z tymi „ekonomistami“ polemizować, bo oni kryzysu nie odczuwają. Ale klasa pracująca odczuwa go bardzo dotkliwie. Nędza i czarna rozpacz zaplanowała w mieszkaniu nie tylko bezrobotnego, ale i tego, który „jeszcze“ pracuje.

Robotnicy graficzni odczuwają panoszący się kryzys może dotkliwiej, niż robotnicy innych zawodów. Dzięki bowiem rozporządzeniu z czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, różni „rycerze przemysłu“, którzy częstokroć nic wspólnego z naszym zawodem nie mają — niszczą nasze warsztaty pracy, prowadząc brudną konkurencję kosztem płacy robotników.

A na jakiej wyżynie stoją dziś płace w drukarniach czy introligatorniach t. zw. niecennikowych — lepiej nie wspominać! Przedsiębiorca takiego zakładu, wiedząc, że niezorganizowani robotnicy czy robotnice nie mają żadnego oparcia poza sobą — wyzyskuje ich wprost niemiłosiernie, dając im za nieograniczony czas pracy — głodową płacę. Przedsiębiorcy wyzyskują kryzys na swą korzyść, bo kiedy wyzyskiwani przez nich robotnicy przymierają głodem — oni robią mająteczki.

Przeciw takiemu stanowi rzeczy, my, jako przedstawiciele zorganizowanych robotników graficznych musimy wystąpić. Musimy odeprzeć gwałt, zadawany robotnikom i robotnicom graficznym. Musimy dążyć do zmiany dzisiejszego położenia tych mas wyzyskiwanych. Musimy zszeregować te masy, dziś martwe i wskazać

im drogę ku polepszeniu ich nędznego życia. Musimy zmniejszyć tę wielką rozpiętość płac między robotnikami cennikowym i niecennikowym. Musimy walczyć z brudną konkurencją!

Ażeby dopiąć tego, zwracamy się do was, towarzysze drukarscy i introligatorscy, stojący dziś poza naszą organizacją. Wołamy was do naszych szeregów, podając dłoń bratnią.

Cel zorganizowania wszystkich drukarzy i introligatorów na terenie naszego Oddziału jest jasny i niedwuznaczny i nie raz już ogłaszaliśmy go. Dziś znowu powtarzamy, że:

Pragniemy wzmocnić kadry robotników drukarskich i introligatorskich naszego Oddziału;

pragniemy przez silny, jednolity front utrzymać i polepszać warunki pracy i płacy ogółu naszych członków;

pragniemy przez zjednoczenie się wszystkich robotników graficznych w jeden związek stworzyć twierdzą, o którą rozbijałyby się wszelkie wrogie zakusy naszych przeciwników;

pragniemy przez umocnienie i ujednolinitanie ruchu robotników graficznych zaprowadzić jednolity cennik i jednolite warunki pracy;

pragniemy wypłenić zgniliznę moralną, zagnieżdżoną w naszym zawodzie (przyznajemy, że to wykwit czasu i stosunków, w jakich żyjemy);

pragniemy podnieść nasz stan chociażby narazie do stanu przedwojennego;

pragniemy, ażeby tak, jak niegdyś, robotnicy graficzni mogli poszczycić się, że pośród nich nie ma niezorganizowanych;

pragniemy wydrzeć uczciwych i porządnych ludzi, którzy upadli, często nie ze swej winy, lub nieświadomie usłuchali podszeptów ludzi nieodpowiedzialnych — ze szponów niesumiennych agitatorów;

pragniemy wreszcie stanąć znowu na czele szeregów robotniczych, ażeby wspólnie walczyć o zmianę dzisiejszego ustroju społecznego, który jest źródłem wszelkiego zła.

Towarzysze drukarscy i introligatorscy niezorganizowani! Korzystajcie z naszego wezwania i przystępujcie do naszego Związku! Niema w nim różnicy narodowości i wyznania, niema partyj, ni celów ubocznych! Pod sztandar nasz, na którym wypisane są słowa: „Przez walkę do zwycięstwa!“ — używamy was wszystkich, stojących na uboczu, dla waszego i naszego dobra.

Niech żyje jednolity front robotników graficznych!

Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy,
Introligatorów i Pokrewnych Zawodów
Oddział Lwów.

JAKIE KORZYŚCI

daje swoim członkom Związek Zawodowy Drukarzy, Introligatorów i pokrewnych zawodów?

Związek walczy o byt swoich członków przez prowadzenie akcji cennikowych, zawieranie umów zbiorowych, zdobywanie korzystnych dla członków warunków płacy i pracy oraz czuwanie nad ich przestrzeganiem przez przedsiębiorców.

Związek czuwa nad przestrzeganiem przez przedsiębiorstwa ustawodawstwa robotniczego, w pierwszym rzędzie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, ustawy o urlopach, ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, oraz walczy o rozszerzenie tego ustawodawstwa, przede wszystkim o ustawę o ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Związek udziela swoim członkom pomocy materialnej w bardzo szerokim zakresie w różnych wypadkach życiowych, a mianowicie:

a) zapomogę dla bezrobotnych, b) chorych, c) podróżujących, d) inwalidów, e) wypłaca odprawy pośmiertne, f) wspiera sieroty, g) daje wsparcie w czasie strajku i t. d.

Wkładka członkowska do Związku, I. kategorii, do której zalicza się wykwalifikowanych drukarzy i introligatorów, wynosi 3.50 zł.

Członkowie nowozorganizowani, którzy mają zarobki bardzo niskie, mogą opłacać do czasu podwyższenia płacy do normalnego poziomu wkładkę członkowską o połowę niższą i otrzymują wówczas wszystkie zapomogi o połowę mniejsze.

Pracownicy niewykwalifikowani, czyli personal pomocniczy zalicza się do II i III kategorii i opłacają niższe wkładki.

Do kategorii II zalicza się nakładaczki, pomocnice introligatorskie i pomocników przy maszynach drukarskich (robotników niewykwalifikowanych), zarabiających około połowy tego, co pracownicy wykwalifikowani.

Do kategorii III zalicza się wszelką pozostałą pomoc w drukarni i introligatorni, jak odbieraczki, dziewczęta w introligatorni, uczniowie.

Wszyscy członkowie otrzymują bezpłatnie organ Związku i wszelkie wydawnictwa, jak statuty, regulaminy, sprawozdania i t. p.

Każdy przeto pracownik drukarski i introligatorski, który nie jest członkiem Związku, powinien niezwłocznie w naj-

żywności swoim interesie zgłosić swoje przystąpienie do Związku.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat naszego Związku każdego dnia w godzinach przedpołudniowych lub wieczornych przy ulicy Piekarskiej l. 18, lub nasze Filje w Przemyśle lub Stanisławowie.

WYPOWIEDZENIE CENNIKA

Powołując się na § 12 Umowy cennikowej z dnia 5 grudnia 1932, Zarząd Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie nadesłał do Zarządu Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko” pismo następujące:

Korporacja Przemysłowców Graficznych we Lwowie.

L. 99/1933. Lwów, 11 listopada 1933.
P. T. Zarząd Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów „Ognisko” we Lwowie.

Na mocy uchwały plenarnego Zebrania Członków Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie, odbytego w dniu 5 października 1933 r., wypowiadamy niniejszym Cennik drukarski z dnia 1 czerwca 1925 oraz Umowę cennikową z dnia 5 grudnia 1932 r. — w myśl ustępu 12 powyższej umowy — z dniem 15 listopada b. r., zaczęła tracić ona moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1933 r.

Podając powyższe do wiadomości P. T. Zarządu, kreślimy się — z poważaniem

Adam Neumann
Sekretarz Korp.

Leopold Wiśniewski
Starszy Korporacji.

Takie samo pismo otrzymał Zarząd Stow. Personalu Pomocniczego.

Pismo powyższe odczytano na posiedzeniu Wydziału „Ogniska” dnia 16 listopada, przyjmując je do wiadomości. Uchwalono zarazem podać je do wiadomości ogółu członków przez zwołanie szerszego posiedzenia Mężów zaufania.

Posiedzenie takie odbyło się w niedzielę, 19 listopada, na którym, prócz mężów zaufania poszczególnych oficyn, obecni byli przedstawiciele naszych Sekcji. Przewodniczył kol. Wład. Wiśniewski, zaś sprawę zreferował kol. W. Kubicki. Po bardzo krótkiej dyskusji uchwalono przyjmując do wiadomości wypowiedzenie cennika przez Korporację Przem. Graf., oraz zając stanowisko wyczekujące. Prócz tego uchwalono wnioski natury organizacyjnej.

Zarząd „Ogniska”, mając za sobą uchwałę szerszego posiedzenia Mężów zaufania i przedstawicieli Sekcji, wysłał jeszcze tego samego dnia do Korporacji Przem. Graf. następującą odpowiedź na pismo z 11 listopada b. r.:

L. pr. 348/33. Lwów, 19 listopada 1933.
Do P. T. Korporacji Przemysłowców Graficznych, na ręce Starszego Korporacji, WP. Leopolda Wiśniewskiego we Lwowie.

Niniejszym potwierdzamy odbiór pisma z dnia 11 listopada b. r., przyjmując do wiadomości wypowiedzenie Cennika i dotychczasową Umowę cennikową.

Równocześnie zawiadamiamy, że nasza Komisja cennikowa oczekuje propozycji ze strony P. T. Korporacji i gotowa jest do wszczęcia konferencji w wyżej wymienionej sprawie.

Za Zarząd Stow. „Ognisko” we Lwowie:

Kazimierz Zieliński Władysław Wiśniewski
sekretarz przewodniczący.

W odpowiedzi na pismo powyższe, Zarząd „Ogniska” otrzymał od Prezydium Korporacji Przem. Graf. zaproszenie na konferencję, która odbędzie się w sobotę, 2 grudnia. O wyniku tej pierwszej konferencji zostanie ogół kolegów poinformowany w stosownym czasie i w odpowiedniej formie.

APEL DO WŁADZ

Zarząd Związku Drukarzy i pokr. zawodów, Oddział lwowski, przedłożył kompetentnym władzom, a mianowicie: Ministerstwu Opieki Społecznej w Warszawie, Urzędowi Wojewódzkiemu, oraz Państw. Inspektorowi Pracy we Lwowie — trzy odrębne memorjały. W memorjałach tych wskazano na panujące obecnie w drukarstwie, w szczególności we Lwowie, stosunki i zaapelowano o pomoc.

Tekst memorjałów następujący:

„Obecny kryzys ekonomiczny dotknął przede wszystkim klasę pracującą, a w szczególności zawodników drukarskich. Do pogłębienia kryzysu w zawodzie drukarskim przyczyniła się jeszcze bardziej ustawa z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, która pozwala ludziom, nie mającym nic wspólnego z drukarstwem, na otwieranie zakładów graficznych. Liczba takich zakładów z dnia na dzień wzrasta.

Zakłady te produkują siły robocze o małych lub żadnych kwalifikacjach zawodowych, zatrudniają przeważnie robotników nieletnich, zmuszając ich do pracy po kilkanaście godzin dziennie, a nawet i w nocy, co jest sprzeczne z ustawą. Uprawiają one wreszcie brudną konkurencję z solidnymi zakładami graficznymi, mającymi w historii drukarstwa lwowskiego chlubnie zapisaną kartę, a co odbija się w pierwszym rzędzie na robotnikach.

Zakładów takich istnieje obecnie we Lwowie ponad 30-cie; wyrządzają one ogromne szkody tak pracownikom zawodowo ukwalifikowanym, jak i właścicielom zakładów, zrzeszonych w Korporacji Przemysłu Graficznego, a również samemu Państwu, przez to, że:

1. Zatrudniają siły zawodowo nieukwalifikowane i chłopców 13—16-letnich, pracując w dzień i w nocy.

2. Nie ponoszą ustawowo przewidzianych opłat do Kasy chorych, Funduszu bezrobocia i Zakładu ubezpieczenia od wypadków, jakoteż i podatku osobistodochodowego.

3. Wykorzystują do ostatnich granic pracę na maszynach (jedna maszyna zastępuje 3—4 pracowników ręcznych), pracując na nich w dzień i w nocy, bez przerwy.

Jedną z bardzo ważnych przyczyn kryzysu, panującego w drukarstwie, jest zcentralizowanie robót rządowych, które przeniesiono do Warszawy, a które to stanowiły gros robót miejscowych.

Warunki te sprawiły, że około 200 pracowników drukarskich ukwalifikowanych (z rodzinami około 800 osób) pozostaje stale bez pracy.

Imieniem tych bezrobotnych, którzy znajdują się w skrajnej nędzy, zwracamy się z prośbą o bezzwłoczne wglądnięcie w stosunki, panujące w zawodzie drukarskim, przez:

1. Przeprowadzenie kontroli w zakładach graficznych, zatrudniających robotników nieukwalifikowanych i młodocianych, zmuszając tychże właścicieli do przestrzegania ustawy.

2. Wydanie nakazu o ścisłym przestrzeganiu 46-godzinnego tygodnia pracy.

3. Zmuszenie tychże właścicieli do wnoszenia opłat na cele społeczne, jak:

Kasa chorych, Fundusz bezrobocia, Zakład ubezpieczeń od wypadków i t. p.

Nie mając mandatu w przeprowadzaniu kontroli warunków pracy w zakładach tych panujących, zdołaliśmy jednak na ogólną liczbę ponad 30 zakładów, stojących poza Korporacją Przemysłu Graficznego, zebrać materiały, dotyczące warunków pracy w tych drukarniach, a które przedstawiają się następująco: (Tu podano szczegółowe dane większych drukarni niecennikowych).

Naprowadzone dane stwierdzają anormalne stosunki, panujące w drukarniach lwowskich, jakoteż omijanie ustawy o zatrudnianiu robotników nieletnich i przestrzeganiu 46-godzinnego tygodnia pracy.

Zarząd Związku Drukarzy we Lwowie, przedstawiając niniejszy memorjał, jest pewny, że Ministerstwo Opieki Społecznej (Urząd Wojewódzki wzgl. Inspektorat Pracy) zechce wejść w beznadziejne położenie pracowników drukarskich m. Lwowa, jakoteż ich rodzin i spowoduje uzdrowienie stosunków, panujących w lwowskich zakładach graficznych, a tem samem przyczyni się do osiągnięcia pracy dla bezrobotnych.

MEMORJAŁ INTROLIGATORÓW

Oprawa podręczników szkolnych.

Jak wiadomo, introligatorzy wygotowali memorjał w sprawie wprowadzenia oprawy podręczników szkolnych. Memorjał ten został aprobowany i poparty przez wszystkie istniejące w Polsce organizacje introligatorskie. Delegacja, złożona z przedstawicieli introligatorów ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wilna przedłożyła go Ministerstwu Oświaty, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Skarbu oraz dyrekcji Funduszu Pracy.

Chodzi o to, aby książka szkolna nie była, jak dotąd, broszurowana, co wprowadzone zostało w czasie wojny światowej, lecz aby oprawiana była w twarde, tekturowe, płótnem oklejone okładki, a przytem szyta niemi, nie zaś spinana drutem.

Postulat ten, poruszany na wszystkich dotychczasowych odbytych zjazdach i zebraniach, przedkładany w formie memorjałów należycie uzasadnionych względami zawodowymi, gospodarczymi itd. czynnikiem kompetentnym, nie został do chwili obecnej wprowadzony w życie.

W memorjale wołanie o pracę nie było argumentem głównym, lecz zawarto w nim również kalkulację wykonania podręcznika szkolnego, wykazując, że może on odpowiadać określonym wymogom, a przytem być tani do możliwych granic.

Wzięto za podstawę egzemplarz 10-cio arkuszowy, t. j. o 160 stronach druku, wykazując ofertami, że przy nakładzie już tylko 50 tysięcy egzemplarzy koszt druku, papieru i składu z kosztem oprawy książki w twarde płócienną okładkę wraz z tłóceniami, wyniosłby dla pojedynczego egzemplarza cenę 75 groszy. Przy większym nakładzie koszt ten jeszczeby się zmniejszył. W kalkulacji tej, koszt obejmującej wyłącznie stronę drukarską i introligatorską, t. j. techniczną wykonania podręcznika, nie uwzględniono honorarium autorskiego, oraz zysków wydawnictwa i sprzedaży.

Ze strony społeczeństwa sprawa ta powinna spotkać się z należytem zrozumieniem, uznaniem i poparciem. Niezależnie bowiem od dodatnich momentów, jakiego ona wywołała w dziedzinie gospodarki krajowej, z drugiej strony skończyłby się okres, w którym młodzież szkolna dostawała podręczniki w nieodpowiedniej szacie.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, sprawa, poruszana przez nas nie doczekała się jeszcze dodatniego załatwienia, chociaż organizacje robotników i przedsiębiorców szturmują bezustannie do murów sfer kompetentnych. Ostatnio, w czasie Zjazdu związkowego w Warszawie, przewodniczący Związku Introligatorów lwowskich, kol. A. Drewniak, interwenjował w tej sprawie w Ministerstwie Oświaty.

ZA MAŁO, BY ŻYĆ — ZA DUŻO, BY UMRZEĆ!

(Artykuł nadesłany.)

Nad klasą robotniczą, od szeregu lat nękaną bezrobociem — znowu zawisł miecz Damoklesa, który spędza sen z powiek ludziom pracy. Oto w podarku noworocznym dla przedsiębiorców Rząd z kieszeni robotnika czyni „skromny” prezent w postaci nowej ustawy, wydanej dekretem p. Prezydenta, a która znosi angielską sobotę, zmniejsza urlopy itd.

Lecz Rząd, który poszedł na rękę przedsiębiorcom, zdaje się, nie wiele sobie z tego robi, że będą mniejsze wpływy podatkowe i to we wszystkich działach, bo skoro będzie mniejszy zarobek, to będzie mniejszy i wpływ podatku osobistodochodowego i naogół mniejsza konsumpcja, a większy stan bezrobocia.

Lecz nie o to mi chodzi. Zastanawiam się bowiem nad tem, jak to w tych warunkach dalej żyć i wychowywać swoje dzieci na „dobrych obywateli Państwa”.

Dla zilustrowania obecnej stopy życiowej drukarza lwowskiego, pozwolę sobie przedstawić budżet tygodniowy (4 osoby):

Czynsz	zł. 15—
Utrzymanie (wikt)	„ 30—
Kasa chorych i inne podatki, potrą- cane w drukarni	„ 8-16
Opał	„ 7—
Światło	„ 2-50
Podatek lokatorski	„ 1—
Razem	„ 63-66
Dochód	„ 84—
Pozostaje	„ 20-34

Pozostałość tę trzeba rozdzielić na opłacenie taksy szkolnej, na konieczne przybory szkolne, na kupno książek, obuwia i odzieży dla całej rodziny, a również na drobne leki, po które nie opłaca się chodzić do Kasy chorych, oraz na pranie bielizny i fryzjera.

Z tych pozostałych 20 zł. 34 gr. — co jest koniecznością życiową — trzeba opłacać wkładkę do „Ogniska” dla zabezpieczenia się na wypadek bezrobocia, choroby i inwalidztwa, jak również dbać o tych, którzy, prześladowani przez los, chociaż w sile wieku i stuprocentowi robotnicy, pozostają latami bez pracy, bo o nich nikt nie dba, prócz tych „szczęśliwców”, którzy stoją w kondycji, a którzy jutro mogą dzielić ich los.

W wyżej zestawionym budżecie nie wspominam o potrzebach kulturalnych,

jak teatr, koncert, kino i t. p. Również nie piję, bo niema za co, a obecnie — choć nie jestem „antypanstwowcem” — będę zmuszony odmówić sobie największej przyjemności... palenia tytoniu, na czym znowu straci Skarb Państwa.

I niech mi kto powie, że nie mam słuszności, że: „Za mało, by żyć — a za dużo, by umrzeć”!

N-i

STRAJKI WŁOSKIE

Nie jest to nowy rodzaj strajku. W szerokim świecie robotniczym miał on już dawno zastosowanie. Tylko u drukarzy w Polsce jest on poniekąd nowością — chociaż obecnie zdobywa on sobie już i pośród nas coraz szersze prawo obywatelstwa. Oto kilka przykładów:

Pamiętnym jest, — co przyznać musimy, — strajk włoski drukarzy niecennikowców w „Biblosie” w marcu 1932 r. we Lwowie. Bez kwestii, zrobił on pewne wrażenie, chociaż zakończył się niefortunnie. Jego uczestnicy pozostają jednak nadal w szeregach niecennikowców.

W lecie r. b. w drukarni „Pardecki i Ska” w Warszawie wybuchł strajk włoski o godz. 12 w południe. Robotnicy zażądali regularnej wypłaty i spłaty zaległości. Nie wychodzili oni z zakładu do godziny 8-mej rano. Żądania zostały im przyznane.

W drukarni Kulerskiego w Grudziądzu zastrajkował personal drukarni w obronie umowy zbiorowej. Zastanowiono pracę, nie porzucając jednak swoich stanowisk. I strajk udał się w zupełności. Robotnicy nie musieli nawet nocować w drukarni.

Ostatnio, w połowie listopada r. b. wybuchł strajk włoski w drukarni Knollera w Przemyślu z powodu przyjęcia do kondycji niecennikowca. Personal nie opuszczał swoich stanowisk, chociaż powstrzymał się od pracy. Sytuacja wymagała interwencji. Przewodniczący Zarządu Głównego, kol. Wiśniewski, przybywszy do Przemyśla, zlikwidował konflikt korzystnie dla pracujących.

JAK WALCZĄ NASI KOLEDZY W AMERYCE?

Redakcja „Ogniska” otrzymała kilka numerów „Biuletynu”, pisma informacyjnego, wydawanego przez zecerów unijnych, zlokautowanych przez polski dziennik „Nowy Świat”, wychodzący w Nowym Jorku. Historia tego lokautu przedstawia się następująco:

Przez kilka lat „Nowy Świat” zatrudniał drukarzy unijnych, t. j. zorganizowanych w ogólnym związku drukarzy. Wydawca „N. Św.”, p. Węgrzynek, który już raz samowolnie obniżył płacę robotnikom o 10%, przyszedł powtórnie do robotników z wnioskiem o dalszą 10-procentową obniżkę i z żądaniem wystąpienia z unii, jeżeli chcą nadal u niego pracować. Drukarze unijni nie zgodzili się na warunki p. Węgrzyńki i zostali usunięci.

Zlokautowani koledzy nie opuścili rąk bezwładnie, lecz energicznie zabrali się do akcji, by przywrócić w drukarni „N. Św.” warunki cennikowe i amerykańską stopę życiową. Dziesiątki tysięcy ulotek informacyjnych rozdali oni po polskich domach, po towarzystwach, organizacjach zawodowych, przed kościołami, po sklepach i przedsiębiorstwach we wszystkich większych osiedlach polskich w stanach New York, New Jersey, Pensylwania i t. d., posługując się równocześnie stacjami radiowymi. Przed budynkiem wydawnictwa „N. Św.” postawiły się grupy patrolujących zlokautowanych zecerów, którzy na plecach i piersiach mieli poprzewieszane duże tablice, informujące przechodniów o lokaucie.

Ten sposób „reklamy” trudno nam sobie wyobrazić. Przedstawmy sobie bowiem grupę drukarzy lwowskich, złożoną z 5—6 osób, wędrującą tam i zpowrotem przed budynkiem któregoś z dzienników lwowskich, z tablicami na piersiach i plecach, donoszącymi np. o... wypowiedzeniu cennika.

Oczywiście, że ta agitacja zlokautowanych robotników robi swoje: liczba czytelników „N. Św.” maleje, a ogłoszenia, którymi żyje i tyje prasa amerykańska, rzędna.

Zlokautowani koledzy cieszą się sympatią tak ogółu drukarzy amerykańskich, jakoteż i robotników innych zawodów. Z pomocą moralną i materialną przychodzi im nowojorska Unia drukarzy, licząca 11.000 członków.

My, tu w starym kraju, również z uwagą śledzimy przebieg walki naszych kolegów, zasyłając im jednocześnie serdeczne pozdrowienie z życzeniami zwycięstwa!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ZZZ Oddziału lwowskiego. W niedzielę, dnia 5 listopada 1933 r. odbyło się we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków miejscowego Oddziału Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów, pod przewodnictwem kol. W. Wiśniewskiego i kol. W. Kubickiego, a sekretarzował kol. K. Zieliński. Na Zgromadzeniu tem obecni byli delegaci z Przemyśla i Stanisławowa.

Głównym punktem porządku dziennego było sprawozdanie ze Zjazdu związkowego, który odbył się w Warszawie w dniach 23 i 24 września b. r. Do punktu tego wygłosił obszerny i wyczerpujący referat delegat na Zjazd, kol. W. Kubicki, który omówił wszystkie sprawy, będące przedmiotem obrad tego Sejmu pracowników graficznych. Następnie przemawiali dalsi delegaci, a mianowicie z Sekcji Personalu Pomocniczego kol. J. Riedl i kol. J. Kruszelnicki, oraz (w zastępstwie chorego prezesa Związku Introligatorów, kol. A. Drewniaka) kol. Safal imieniem introligatorów. Kol. Safal między innymi zdał sprawę z delegacji kol. A. Drewniaka do Ministerstwa Oświaty co do robót introligatorskich.

Po dłuższej dyskusji, Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie delegatów na Zjazd do zatwierdzającej wiadomości, udzielając im równocześnie podziękowanie za trud.

Nadzw. Walne Zgromadzenie „Ogniska”. Po zakończeniu Zgromadzenia członków Oddziału Związku, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Ognisko”, pod tem samem przewodnictwem.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego: Regulamin obrad na Walnych Zgromadzeniach — przedyskutowano przedłożony przez Wydział regulamin, który, po wstawieniu kilku poprawek, przekazano Wydziałowi do ostatecznego opracowania. — Następnie kol. Wiśniewski zdał obszernie sprawozdanie z czynności Wydziału „Ogniska” za czas od rocznego Walnego Zgromadzenia do ostatniego tygodnia. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której podniesiono wiele bieżących spraw organizacyjnych, oraz sprawy natury wewnętrznej. M. in. omówiono stan olbrzymiego bezrobocia w zawodzie drukarskim, oraz piekącą potrzebę zorganizowania wszystkich zawodowców drukarskich, stojących poza organizacją. Zgromadzenie uchwaliło odpowiednie wnioski, przekazując je do załatwienia Wydziałowi. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości, uchwalając równocześnie Wydziałowi votum zaufania.

Związek Introligatorów we Lwowie. Na posiedzeniu Wydziału Związku Introligatorów we Lwowie dnia 22 listopada b. r., pod przewodnictwem kol. A. Safala (w zastępstwie chorego przewodniczącego kol. Drewniaka), sekretarzował kol. W. Jaworski, załatwiono m. in. następujące sprawy: Kol. Safal zdał sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Oddziału Związku, na którym on referował w zastępstwie chorego przew. kol. Drewniaka. Pismo pewnej grupy kolegów, wniesione do Wydziału w sprawie zwolnienia Nadzw. Walnego Zgromadzenia Zw. Intr., ze względów formalnych załatwiono odmownie, bowiem podpisało go wielu nieczłonków, a zarazem znajdując się tam podpisy osób zupełnie nieznanymi.

Natomiast uchwalono zawezwać czynnych członków Związku na nadzwyczajne zebranie, celem wystuchania ich życzeń. Odczytano pismo Zarządu Głównego Związku w Warszawie w sprawie nadesłania materiału, potrzebnego do założenia sekcji; wszelkie dane zostały już wystane do Warszawy. Uchwalono odesłać do lekarza kol. Märtza celem wydania orzeczenia w sprawie przeniesienia go w stan inwalidowy. Podanie kol. D. o zapomogę nadzw. zostało załatwione odmownie ze względów regulaminowych. Tytułem „świętecznego” uchwalono wypłacić bezrol. jednoraz. zapomogę po 5 zł.

FILJA PRZEMYSŁ.

Naprawa stosunków cennikowych. Dzięki energicznemu zajęciu się sprawami organizacyjnymi kolegów przemyskich, naprawa stosunków cennikowych na terenie naszej najstarszej Filji postępuje rażąco naprzód. Przy pomocy Wydziału głównego, dało się sprowadzić drukarnię p. Ludwika Łazora na tory cennikowe. Zakład ten, za życia s. p. Jana Łazora, był jednym z najsolidniejszych w Przemysłu i jesteśmy pewni, że swoją dobrą markę już w krótkim czasie z powrotem zdobędzie. Obecnie toczą się rokowania z drukarnią p. Antoniego Kordybachy w sprawie powrotu do jednoci cennikowej. Są wszelkie dane, że przyjęcie umowy cennikowej przez tę drukarnię nastąpi niebawem. Przemyscy właściciele drukarni poczynają rozumieć, że przez prowadzenie brudnej konkurencji szkodzą tylko sami sobie i pomału zaczynają wracać do stosunków znośniejszych. Wydział Filji „Ogniska” ze swej strony dąży do zorganizowania wszystkich drukarzy, stojących poza związkiem. Wyniki Wydziału dały dobre rezultaty, bo już obecnie prawie wszyscy towarzysze, stojący dotąd na uboczu, znachodzą się pod skrzydłami naszej organizacji.

O strajku włoskim w drukarni p. Knollera, piszemy na innym miejscu. Celem interwencji, Zarząd główny „Ogniska” delegował do Przemysłu przew. kol. Wł. Wiśniewskiego, który przy tej sposobności załatwił na miejscu szereg innych spraw.

FILJA STANISŁAWÓW.

Wydział Filji stanisławowskiej również krząta się około spraw organizacyjnych, które z powodu panującego bezrobocia i brudnej konkurencji drobnych drukarek natrafiają na wielkie trudności. Szczególnie sąsiednie miasteczka, okalające siedzibę województwa stanisławowskiego, a które produkują roboty poniżej wszelkiej krytyki — szkodzą bardzo przemysłowi drukarskiemu. Przed dwoma miesiącami odwiedził Filję stanisławowską zast. przew. „Ogniska”, kol. W. Kubicki, delegowany przez Zarząd główny celem załatwienia różnych spraw na miejscu. Wydział Filji nie spuszcza z oka żadnej sposobności, ażeby przeciwstawić się zamachom drukarek niecennikowych i czyni starania o wciągnięcie do organizacji stojących na uboczu tak w Stanisławowie, jakoteż i w jego bliższej okolicy, towarzyszy drukarskich.

CI, CO ODESZLI

Franciszek Rozkosz, składacz, członek inwalida, zmarł we Lwowie dnia 6 października 1933, w 53 roku życia. Zmarły kolega, rodem z Brodów, wypisany został na składacza w r. 1900 w drukarni Manieckiego we Lwowie. W swoich młodszych latach poświęcał on wiele czasu dla pracy towarzyskiej w organizacji. Był to typ wesoły, niefrasobliwy, sympatyczny, biorący życie z jego strony jaśniejszej — dziś już nieliczny między nami. Przed kilku laty, trawiony chorobą proletariatu, przeszedł w stan inwalidowy; tu był on jednym z założycieli Klubu inwalidów drukarskich i jego dzielnym sekretarzem. Obrzęd pogrzebowy odbył się przy bardzo licznej udziale kolegów, a Chór drukarzy, którego niegdyś był czynnym członkiem, pożegnał go pieśnią żałobną.

Kazimierz Wiesner zmarł we Lwowie dnia 8 października 1933, w 64 roku życia. Zmarły kolega praktykował w Pradze czeskiej i tam został wypisany na składacza w r. 1893. Już w r. 1897 usamodzielniał się, a w rok później drukarnię jego nabyło nowozałożone stowarzyszenie pracowników drukarskich, dając jej nazwę „Drukarnia Udziałowa”. Wiesner oddał się teraz pracy w organizacji towarzyszy. Brał on

czynny udział w wydziałach stowarzyszeń naszych, a w r. 1901 był jednym z założycieli „Stowarzyszenia Zapomogowego Drukarzy i pokrewnych zawodów” i pierwszym jego prezesem. Był on również jednym z inicjatorów założenia Stowarzyszenia Personelu pomocniczego w r. 1903. Ze względu na stan swego zdrowia, zmienił on przed kilkunastu laty zawód, otrzymując posadę urzędnika w magistracie lwowskim. Stojąc poza zawodem, kol. Wiesner zawsze interesował się sprawami swej macierzystej organizacji. Pozostawił on po sobie pamięć dobrego kolegi.

Cześć Ich pamięci!

KOLEDZY!

Wobec sytuacji, w jakiej się znajdujemy, wzywamy Was do bezwzględnej solidarności. Precz z apatią, precz z „antypatią”, czy też drobnymi nieporozumieniami! W zwartym szeregu, jednomyślni, jednością silni — odeprzemy wszelkie wymierzone przeciw nam zakusy!

O przebiegu akcji cennikowej koledzy bądź informowani na zwoływanych zgromadzeniach i specjalnymi biuletynami,

BIBLIOGRAFJA

Wacław Koral: Przez partje, związki, więzienia i Sybir. Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym, 1898—1928. Warszawa, 1933. Str. 267, 8°.

Kol. Koral, jeden z naszych wyznaczników działaczy związkowych, napisał pod powyższym tytułem swoje wspomnienia z przebytych 30-tu lat walki na polu politycznym i zawodowym. Wspomnienia te, napisane w formie narracyjnej, podzielone są na trzy okresy: pod panowaniem caratu, za okupacji niemieckiej i w niepodległej Polsce.

Jak już z tytułu wynika, życie autora składało się z pracy w partjach socjalistycznych (był on aktywnym członkiem dawnej S. D. K. P. i L., a po jej likwidacji przeszedł do P. P. S.) i w związkach zawodowych — a „urozmaicane” ono było więzieniami i wygnaniem na Sybir za sprawę proletariatu.

Swoją pracę partyjną łączył kol. Koral zawsze z pracą w ruchu zawodowym drukarskim, który szedł nieco innymi torami jak np. u nas, w dawnej Austrii. Ma przeto kol. K. bardzo wiele kart chlubnie zapisanych w historii drukarstwa, przedewszystkiem w Warszawie, gdzie spędził większy okres swego życia i swej działalności. Gnany siepaczami carskimi, przebywał on m. in. na emigracji także w Krakowie, a w r. 1905 pracował przy kaszcie u Mitregi w Cieszynie. Lecz nie długo popasał pod „opiekunów” skrzydłami czarnożółtego orła. Wezwany przez towarzyszy, porzucił winkielak w kącie i na zdobytą na lewo przepustką powrócił do pracy podziemnej w Warszawie.

Szczupłość miejsca w naszym organie nie pozwala nam na podanie chociażby krótkiego streszczenia dzieła kol. Korala. Ciekawe są tu np. nieznane nam obrazki z czasów okupacji niemieckiej i historia strajków drukarzy w czasie wojennym i to... w rządowej drukarni. Odsyłamy przeto kolegów do samego źródła.

Wspomnienia kol. Korala czyta się z nadzwyczajnym zajęciem, a kolega, nieobznajomiony z historią ruchu drukarskiego w Warszawie, znajdzie tu obfity i bardzo ciekawy materiał, który uzupełni również kol. Antoni Burkot i Adam Witkowski, znani działacze zawodowi i polityczni. Polecamy przeto każdemu drukarzowi i introligatorowi zaznajomić się z tem dziełem, które z pewnością przyczyni się do rozszerzenia światopoglądu i powinno wzbogacić jego bibliotekę domową. Przedewszystkiem wszystkie nasze biblioteki organizacyjne powinny bezwarunkowo zakupić po kilka egzemplarzy tego dzieła. Jest ono naprawdę pierwszą nowością w memuarystyce drukarskiej i zapewne nie tak prędko doczekamy się podobnego wydania.

Książkę zamawiać należy w Związku Drukarzy w Warszawie, ul. Miodowa 6, po cenie 5 zł.

KRONIKA

50-lecie istnienia organizacji właścicieli drukarni we Lwowie. Również 50-ciu laty, t. j. dnia 17 grudnia 1883 r. odbyło się pierwsze konstytuujące zgromadzenie właścicieli drukarni, które przyjęło statut „Gremjum drukarzy typograficznych, tudzież odlewczy czcionek we Lwowie”. Zaś po zatwierdzeniu statutu Gremjum przez władzę, odbyło się dnia 30 marca 1884 r. pierwsze zgromadzenie, na którym przełożonym wybrano Karola Gromana, zaś jego zastępcą Wojciecha Manieckiego. W r. 1886 przełożonym Gremjum był Fr. Ks. Piątkowski, później urząd ten pełnili Szczepan Bednarski, Józef Neumann, K. S. Jakubowski, zaś od r. 1924 po dzień dzisiejszy p. Leopold Wiśniewski, za którego to czasów (w r. 1928) organizacja, — w myśl nowej ustawy, — przybrała nową firmę: „Korporacja Przemysłowców Graficznych”. Od r. 1899 do 1921 godność zastępcy przełożonego Gremjum pełnił kol. Albin Todschildler, którego, po ustąpieniu z tego stanowiska, zamianowano Senjorem Gremjum. Jubileusz ten Korporacja ma obchodzić uroczystie. Z okazji tej obchodzie się we Lwowie Zjazd właścicieli drukarni z całej Polski. Jak się dowiadujemy, wybrano już komisję celem ułożenia programu święta jubileuszowego, a sekretarz opracowuje większą pracę, która ma się pojawić jako historyczna Księga pamiątkowa. Historję Gremjum, charakterystykę jego przeobrażeń, stosunek organizacji właścicieli do organizacji towarzyszy i t. p., omówimy w swoim czasie.

Skład teraźniejszego Zarządu Korporacji Przemysłowców Graficznych przedstawia się następująco: Starszy Korporacji — p. Leopold Wiśniewski, podstarzy — pp. Henryk Lewartowski i Stanisław Ołafski, członkowie Zarządu — pp.: M. Hescheles, J. Kurowski, A. Neumann, J. Żydaczewski, B. Goldmann i W. Laskowski; Komisja rewizyjna — pp.: A. Dohnalik, J. Golczewski i St. Kübler. — Jak z powyższego widzimy, do Zarządu Korporacji, wzgl. do Komisji rewizyjnej należy aż trzech niecennikowców — których nazwiska podkreśliśmy — a urzędującym sekretarzem i organizatorem drukarni niecennikowych jest p. L. B., człowiek stojący, powiedzmy delikatnie, w ścisłych stosunkach... z niecennikowcami przy ul. Cichej 5. Może w roku jubileuszowym stosunek ten, nietylko niemoralny, ale i demoralizujący poprawi się, — w myśl referatu p. Leopolda Wiśniewskiego, wygłoszonego na V Zjeździe właścicieli drukarni w Katowicach w dniu 20 maja b. r., który z dużym zainteresowaniem przeczytaliśmy i przedyskutowaliśmy w kołach naszych kolegów.

Z Sądu Pracy. P. Antoni Gojawiński, właściciel byłej drukarni Udziałowej, znowu niedawno stał przed Sądem Pracy. Skarżyli go dwaj zredukowani inotypiści o zapłatę reszty należności za robociznę. Sprawa ta musiała znaleźć się na stole sędziowskim, bo p. G. stale wykręcał się sianem. Sąd przyznał słusność robotnikom i p. G. musiał zapłacić im całą należność pod groźbą egzekucji. Na marginesie tej sprawy zanotować trzeba, że p. G. próbował zakwestjonować udział w rozprawie ławnika ze strony pracobiorców, bo... tenże jest członkiem „Ogniska” i w czasie chwilowej przerwy powiedział w oczy p. Gojawińskiego, że robotnik skarżący, pracujący w tym zakładzie około 20 lat, a następnie wyrzucony na bruk — jest bardzo porządnym i uczciwym człowiekiem. Sztuczka p. G. jednak tym razem nie udała się. O „obronie” p. G. w czasie rozprawy, o jego „niewinności”, „hojności”, „dobrodziejstwach”, wreszcie o „psuciu maszyn” przez robotników (wszystko to podnosił p. G. w czasie swoich zeznań) — nie piszemy, bo o tem szeroko pisał „Dz. L.”.

„Rycerze przemysłu”. Mojżesz Katz, właściciel drukarni niecennikowej w Przemysłu, skazany został na półtora roku więzienia za drukowanie fałszywych znaczków sądowych. Jest on typowym przedstawicielem drukarni niecennikowych.

Na Fundusz Gwiazdkowy złożyli: Kol. Schultz Ludwik 45 gr; Druk. Żydaczewskiego reszta z wypłat 2-55; Firma Waltenberger-Urbaniak 73—; kol. Wdowiak Jan 5 zł.

Wydawca: Stow. Druk. i Pokrewnych Zawod. „Ognisko”, Lwów, ul. Piekarska 1. 18. — Za redakcję odpowiada: Stefan Kwaśniewski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne” we Lwowie ul. Krzywa 1. 10, telefon 90-05.